

Ludzie: Adam Małysz

Data publikacji: 26.05.2003 0:00



brak zdjęcia

Podczas weekendowej Majówki zaskoczony Adam Małysz z Wisły uścisnął rękę... Adamowi Małyszowi z Kostkowic koło Cieszyna.

Ten ostatni, startując w zabawie zorganizowanej przez „Gazetę” i uzasadniając, że powinien się spotkać z mistrzem narciarskim napisał krótko: „Góra z górą się nie zejdzie, ale dzięki »Gazecie Wyborczej « Adam Małysz może się spotkać z Adamem Małyszem”.

- Cieszę się, że mogę pana poznać. Nie spodziewałem się takiej niespodzianki - mówił w sobotę zdziwiony mistrz świata do ucieszonego Adama Małysza.

- Zbieżność nazwisk powodowała, że kilka razy po zwycięstwach naszego skoczka dzwonili do mojego domu kibice z gratulacjami. Tłumaczyłem wtedy zawiedzionym, że to pomyłka - opowiada Małysz spod Cieszyna. Przekonuje, że Małyszowi kibicuje odkąd dowiedział się o jego pierwszych sukcesach. - Widziałem na żywo sukcesy pana Adama w Wiśle Malince kiedy miał 14 lat. Teraz zimą pilnie oglądam wszystkie transmisje telewizyjne i jego fanem zostanę na zawsze - mówi kostkowiczaniec.

Sporty zimowe są modne w jego rodzinie. Sam uprawia narciarstwo zjazdowe, a dwaj synowie Maciek i Wojtek jeżdżą na nartach i desce. W sobotę przyjechał do Wisły z żoną Grażyną.

Małysz (nie mistrz) jest głównym specjalistą przygotowania produkcji w Jastrzębskich Zakładach Remontowych. Ma 46 lat i w wolnych chwilach lubi chodzić po Beskidach oraz pracować w ogrodzie.